

czwartek, 01.08.2024

Pierwszy czwartek miesiąca. Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła

Trzy rady od św. Alfonsa Marii de Liguori o tym, jak wytrwać w wierze. Święty Alfons Maria de Liguori to wielki kaznodzieja, który stworzył praktyczny podręcznik życia chrześcijanina, w którym w niezwykle klarowny sposób tłumaczy podstawowe prawdy trwania w łasce Chrystusa. Dziś wielu katolików traci ze swej gorliwości. Jak wytrwać w wierze i nie stać się letnim chrześcijaninem? Oto kilka rad świętego Alfonsa! ?Unikaj letniości Duszom, które nie przywiązują wagi do grzechów powszednich i poddają się letniości, nie próbując jej zwalczyć, grozi potępienie. Nie chodzi tu o grzechy powszednie, będące owocem zwyczajnej słabości, takie jak niepotrzebne słowa, określone uczucia, niewielkie uchybienia i tym podobne. Mówimy o w pełni świadomych grzechach powszednich, szczególnie tych popełnianych notorycznie. Święta Teresa pisze: „Niech Pan strzeże nas przed grzechami świadomymi, choćby były małe”. Natomiast ojciec Alvarez mawiał: „Niewielkie obmowy, urazy, zniecierpliwienia, nieumiarkowanie, wścibstwo nie zabijają co prawda duszy, ale osłabiają ją tak bardzo, że w razie wielkiej pokusy zabraknie jej sił, aby się opierać, i upadnie”. Jeżeli świadomie dopuszczamy się grzechów powszednich, nie tylko osłabiamy naszą duszę, lecz także odbieramy sobie szansę na Bożą pomoc. Jest rzeczą sprawiedliwą, że Bóg jest skąpy względem tych, którzy są skąpi względem Niego: „Kto skąpo sieje, ten i skąpo zbiera” (2 Kor 9, 6). Szczególne powody do lęku mają te dusze, które zostały hojnie obdarowane łaskami. A jeśli do tego ich przewinom towarzyszy ambicja, pożydlwość, wstręt, nieuporządkowane przywiązanie względem jakiegoś człowieka lub inne wybuchy namiętności, wówczas powinny wpaść w jeszcze większą trwogę. Iluż owładniętym namiętnościami duszom przytrafia się to samo, co graczom, którzy wiele przegrawszy, wołają: „Stawiam wszystko na jedną kartę!”, po czym tracą cały swój dobytek. Marny los czeka duszę, która pozwala owładnąć się namiętnościami. Namiętność zaślepia i sprawia, że nie widzimy tego, co robimy. ?Trzy kroki Zobaczmy, co w praktyce powinniśmy robić, żeby przezwyciężyć mierną letniość. 1. Przede wszystkim musimy szczerze pragnąć się od niej uwolnić. Dobre pragnienie sprawia, że wysiłki stają się mniej dotkliwe, i dodaje sił do dalszej wędrówki. Przyjmijmy wreszcie do wiadomości, że ten, kto w drodze do Boga nie posuwa się naprzód, będzie się ustawicznie cofał, aż w końcu runie w przepaść. 2. Starajmy się poznać i zwalczyć naszą największą ułomność – czy jest to gniew, czy ambicja, czy nieuporządkowane przywiązanie do osób albo rzeczy. Jeżeli Bóg pomoże, silna woła przezwycięży wszystko. 3. Powinniśmy także wystrzegać się okazji, bo inaczej nasze dobre chęci łatwo spełzną na niczym. Nie zawierajmy własnym siłom i módlmy się do Boga wytrwale i z ufnością. Prośmy, żeby w razie niebezpieczeństwa pośpieszył nam na ratunek i uwolnił nas od pokus, szczególnie tych najgroźniejszych: „Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (Mt 6, 13). Kto prosi, ten otrzymuje: „Proście, a otrzymacie” (J 6, 24). Taką obietnicę złożył nam Bóg, a On nie może zawieść. Dlatego musimy nieustannie się modlić. Będę powtarzał do skutku: musimy nieustannie się modlić, musimy nieustannie się modlić: „Boże mój, pomóż mi, pośpiesz mi na ratunek”. Fragment pochodzi z książki „Reguły życia chrześcijanina” św. Alfonsa Maria de Liguori, wyd. Esprit. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/71672/Nie-badz-letni-Trzy-rady-od-sw-Alfonsa>